

**Sygn. akt: I C 60/15**

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 kwietnia 2015 r.

**Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny**

w składzie następującym: Przewodniczący SSO Juliusz Ciejek

	Protokolant: p.o. sekr. sądowy Adam Żemis	

po rozpoznaniu w dniu 21 kwietnia 2015 r. w Olsztynie

na rozprawie

sprawy z powództwa T. R.

przeciwko A. S. (1)

o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego

I. powództwo oddała,

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 7.217 (siedem tysięcy dwieście siedemnaście) zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt I C 60/15

## UZASADNIENIE

Powód T. R. dnia 4 lutego 2015 r. wniósł pozew o pozbawienia wykonalności tytułu wykonawczego w postaci aktu notarialnego z dnia (...) r., zaopatrzonego w klauzulę wykonalności postanowieniem Sądu Rejonowego w Mławie, IX Zamiejscowy Wydział Cywilny z siedzibą w Działdowie w dniu 15 grudnia 2014 r. zgodnie z którym powód zobowiązał się zapłacić na rzecz pozwanego kwotę 77.000 USD w całości poprzez ustalenie, że wierzytelność ta nie istnieje.

Uzasadniając swoje roszczenie wskazał, że zawarł z pozwanym w dniu 12 stycznia 2005 r. umowę o współpracy, której przedmiotem było zarządzanie przez powoda rachunkiem inwestycyjnym pozwanego i zobowiązał się do obrotu walutami w imieniu pozwanego, obiecując mu zysk w wysokości 125% w okresie rocznym. Było to jednak obiektywnie nie do osiągnięcia, o czym powód wówczas nie wiedział. Ponadto powód spłacił pozwanemu część wierzytelności w kwocie 19.500 USD. Po około pół roku tj. dnia (...) r. z inicjatywy pozwanego i z powodu nieosiągnięcia zamierzonego zysku doszło do zawarcia porozumienia pomiędzy stronami. Powód złożył oświadczenie, że zobowiązanie wobec pozwanego wynosi 77.000 USD, i że jest ono wymagalne. Kwota ta miał stanowić zapisany w pierwotnej umowie zysk za okres 6 miesięcy. Porozumienie to zawierało poddanie się powoda egzekucji oraz harmonogram spłat tj. 3 250 USD płatne przez 20 miesięcy, począwszy od lipca 2005 r., co da łącznie kwotę 65 000 USD i miało zaspokoić pozwanego w całości. Płatność miała następować gotówką w uzgodnionym każdorazowo przez strony miejscu. W wyniku wykazania przez wierzyciela tytułu wykonawczego komornik zajął powodowi kwotę w wysokości 97 215, 97 zł.

W ocenie powoda umowa z dnia 12 stycznia 2005 r. oraz porozumienie z dnia (...) r. wraz z tytułem wykonawczym w zakresie postanowień określających wysokość zobowiązania powoda jest nieważna na podstawie art. 58 § 1 k.c. Ponadto powód zarzuca zobowiązaniu wynikającemu z umowy z dnia 12 stycznia 2005 r., stwierdzonym porozumieniem z dnia (...) r., a następnie tytułem wykonawczym naruszenie art. 353 k.c., 387 k.c. Dodatkowo podnosi naruszenie art. 388 k.c., poprzez wykorzystanie przez pozwanego przymusowego położenie powoda.

Na dzień wniesienia pozwu kwota 77 000 USD była równowarta kwocie 280 580 zł (k. 3-21).

Pozwany A. S. (2) żądał oddalenia powództwa w całości, zasądzenia kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego wg norm przepisanych. Ponadto zgłosił zarzut potrącenia wierzytelności jaką posiadał w stosunku do powoda z tytułu depozytów (k. 96-98).

W uzasadnieniu swojego żądania zaprzeczył wszystkim okolicznościom, zarzutom i twierdzeniom powoda zawartymi w pozwie.

Zdaniem pozwanego, powód w ramach prowadzonej działalności posiadał rozeznanie na rynku inwestycyjnym, potrzebną wiedzę, umiejętności oraz doświadczenie. Poszukiwał inwestorów dysponujących znaczną ilością wolnych środków, którym oferował gwarantowane zyski. W związku z tym strony zawarły umowę o współpracy z dnia 12 stycznia 2005 r. Zdaniem pozwanego proponowany zysk był jedynym warunkiem zainwestowania tak dużej kwoty pieniędzy. Wynagrodzenie powoda miała stanowić różnica pomiędzy kwotą zysku gwarantowanego, a rzeczywiście osiągniętego, pomniejszonego o 19% podatku.

Przez okres pierwszych 6 miesięcy trwania umowy powód wygenerował stratę, dlatego strony postanowiły rozwiązać umowę i dokonać stosownych rozliczeń. W tym celu doszło do zawarcia porozumienia w dniu (...) r., w którym to m.in. powód poddał się egzekucji. Kwota 77.000 USD o jakiej mowa w porozumieniu stanowić miała gwarantowany zysk (k. 96-98).

Na rozprawie dniu 21 kwietnia 2015 r. profesjonalny pełnomocnik powoda złożył oświadczenie o rozszerzeniu powództwa również co do odsetek. Oświadczenie woli miało formę ustną na co zwrócono uwagę pełnomocnikowi powoda (k. 119).

Postanowieniem Sąd Okręgowy w Olsztynie z dnia 18 lutego 2015 r. oddalił wniosek powoda o zabezpieczenie przez zawieszenie postępowania egzekucyjnego. Postanowieniem Sądu Apelacyjnego z dnia 25 marca 2015 r. oddalono zażalenie powoda, wskazując, że nie uprawdopodobnił on niemożliwości świadczenia, nie wykazał na czym polegać miało przymusowe położenie powoda. Wreszcie nie przedłożył dowodów na skuteczne uchylenie się od skutków prawnych działania w warunkach błędu, groźby czy wyzysku ( k. 87 k. 91)

### ***Sąd ustalił następujący stan faktyczny:***

Kilkakrotnie przed zawarciem umowy strony spotkały się w różnych miejscach w W.. W dniu 12 stycznia 2005 r. pomiędzy powodem T. R., a pozwanym A. S. (1) doszło do zawarcia umowy o współpracy. Na mocy tej umowy powód zagwarantował pozwanemu osiągnięcie 125 % zysku netto od powierzonej kwoty z tytułu świadczenia usług polegających na doradztwie finansowym, w szczególności w zakresie dokonywania operacji kupna i sprzedaży walut w imieniu i na rzecz pozwanego na platformie transakcyjnej (...). W umowie tej wskazano, że powód jako zarządzający posiada rozeznanie na rynku inwestycyjnym, potrzebną wiedzę, umiejętności oraz doświadczenie. Wyjaśniono tam, że gwarancję osiągnięcia 125% zysku należy rozumieć w ten sposób, że w przypadku wpłaty kwoty 100.000 USD po roku Inwestor otrzyma kwotę 225.000 USD. Powód powierzył pozwanemu kwotę 100.000 USD. Pozwany wówczas zajmował się pośrednictwem ubezpieczeniowym. Była to jedyna tego typu inwestycja pozwanego. Udzielił również powodowi pełnomocnictwa do dokonywania transakcji finansowych w jego imieniu na rachunku bankowym pozwanego w USA.

(dowód: k. 26-29, protokół z dnia 21 kwietnia 2015 r. - niezaprzeczone).

Po miesiącu od zawarcia umowy na rachunku była strata. Dlatego dla wzmocnienia wiarygodności w projekt inwestycyjny powód złożył pozwanemu depozyt w następujących kwotach: 5 000 USD w dniu 16 lutego 2005 r., 20 000 USD w dniu 31 marca 2005 r. i 1 000 USD w dniu 5 kwietnia 2005 r., z tym, że z kwoty 20 000 USD tylko 2 000 USD pozostało w rękach pozwanego. Kwota 18 000 USD pozwany odebrał z przeznaczeniem dla innej osoby tj. dla C. S.. Pozwany otrzymał 8 000 USD depozytu, który miał zwrócić po tym jak pojawią się zyski. W związku z tym, że strony w porozumieniu nie uregulowały kwestii depozytów, pozwany zaliczył je na poczt wymagalnych należności odsetkowych. (dowód: oświadczenia powoda k. 57-59, 100 v, protokół z dnia 21 kwietnia 2015 r. godz. 00:57:00, 1:04:47, 1:27:30).

Kolejne miesiące też przyniosły stratę. Powód prosił by nieegzekwować powierzonych mu do zarządzania środków w całości. Pozwany zgodził się na propozycję powoda, jednak zażądał silniejszej formy umowy. W dniu (...) r. strony zawarły porozumienie, w którym to powód potwierdził istnienie wymagalnej wierzytelności pozwanego wobec powoda w kwocie 77.000 USD z tytułu strat finansowych za które odpowiada w pełni powód. Ponieważ powód nie miał możliwości spłaty całej sumy zobowiązał się do jej spłaty w 20 miesięcznych ratach płatnych po 3.250 USD. Kwota ta to część wkładu, jaką powód otrzymał od pozwanego do zarządzania. Nie jest to zysk, ale kapitał powierzony, w części w której nie został on stracony. Strony ustaliły, że jeżeli powód dotrzyma terminów spłaty to pozwany zadowolony się kwotą 65.000 USD. W przeciwnym razie do uregulowania pozostanie kwota 77 000 USD, co do której powód podda się egzekucji w akcie notarialnym. Spłaty powód miał dokonywać na rachunek bankowy pozwanego wskazany w umowie. Kwota została rozłożona na raty, gdyż pieniądze, jak twierdził powód były ulokowane przez niego.

(dowód: protokół z dnia 21 kwietnia 2015 r. godz. 00:52:00 i n., umowa k.100).

Tego samego dnia, tj. (...) r. strony zawarły umowę w formie aktu notarialnego, która potwierdzała treść zawartego porozumienia i zawierała oświadczenie powoda o poddaniu się rygorowi egzekucji w trybie art. 777 § 1 pkt 5 k.p.c.

(dowód: akt notarialny k. 31 – 34).

Powód nie regulował rat. Dlatego pozwany w dniu 27 marca 2006 r. wysłał do powoda ostateczne wezwanie do zapłaty żądając spłaty całości zobowiązania w terminie 14 dni od otrzymania wezwania. W odpowiedzi na wezwanie powód zwrócił się pismem z dnia 20 lutego 2006 r. z prośbą o rozłożenie zaległości na 4 raty. zaproponował harmonogram spłat po 3.250 USD w następujących terminach tj. 7 marca 2006 r., 31 marca 2006 r., 7 kwietnia 2006 r. i 30 kwietnia 2006 r. Natomiast pozostałe raty miały być spłacane zgodnie z zawartym porozumieniem z dnia (...) r. i w terminie tam ustalonym. Powód nie wywiązał się ze swojej propozycji. Ostatnią ofertą spłaty zobowiązania było pismo powoda z dnia 30 czerwca 2006 r. o rozłożeniu na raty kwoty 91.000 USD (100 000 USD minus 9 000 USD depozytu) w okresie dwóch lat. Ani powód, ani nikt inny w imieniu powoda nie zapłacił żadnej kwoty pozwanemu zgodnie z porozumieniem zawartym w dniu (...) r.

(dowód: oświadczenia powoda k. 101v, 101, 102, 102v, 100, protokół z dnia 21 kwietnia 2015 r. k. 119-121, godz. 1:08:00, 1:27:30 i n.).

Pozwany nie występował z czynnościami egzekucyjnymi. Pozostawał w przeświadczeniu, że powód nie ma pieniędzy i egzekucja będzie bezskuteczna. Nie chciał ponosić dodatkowych kosztów związanych z obsługą prawną.

Jesienią 2014 r. jeden ze znajomych zaproponował pozwanemu korzystną inwestycję poprzez powierzenie środków wiceprezesowi T. R.. Pozwany zainteresował się wtedy sytuacją powoda. Dowiedział się, że powód zasiada w zarządach, w radach nadzorczych spółek, biura maklerskiego o kapitałem ponad 5 mln zł koncesjonowanym przez organy Nadzoru Finansowego, jest właścicielem spółek, firm pośrednictwa i doradztwa finansowego.

W tej sytuacji pozwany wystąpił o nadanie aktowi notarialnemu klauzuli wykonalności, którą otrzymał w dniu 15 grudnia 2014 r. Na podstawie tego tytułu podjął czynności zmierzające do wyegzekwowania swojej wierzytelności. Wszczął egzekucję w ramach, której komornik dokonał zajęcia rachunków bankowych, wynagrodzenia za pracę i innych wierzytelności

(dowód: zaświadczenie o zajęciu k. 35 -50, protokół z dnia 21 kwietnia 2015 r. godz. 1:14:00 i n.).

Powód obecnie jest członkiem zarządu (...) S.A. Prowadzi ożywioną działalność w celu pozyskania inwestorów. W dniu 19 grudnia 2014 r. udzielił wywiadu, w którym to namawiał inwestorów do pomnażania pieniędzy przez inwestycje. Siebie kreuje jako osobę doświadczoną w inwestycjach w segmencie F.. Aktywnie działa w biznesie.

(dowód: kopia artykułu z dnia 19 grudnia 2014 r., k. 114-117, wydruk strony internetowej k. 113).

### **Sąd zważył, co następuje:**

Roszczenie powoda jako bezzasadne, nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd nie podzielił przekonania powoda, że świadczenie było niemożliwe do spełnienia. Powód od wielu lat prezentuje się jako specjalista w dziedzinie finansów. Z urzędu wiadomo jest Sądowi, że na przestrzeni 10 lat tego typu zyski nie były niczym dziwnym. Przykładowo można wskazać na wzrost cen dolara amerykańskiego z 2 zł na 3 zł w dość krótkim czasie, po roku 2008, co może prowadzić do wypracowania 50% zysku. Niektóre spółki giełdowe mogą osiągnąć znaczenie wyższe zyski. Przykładem jest artykuł z Internetu z roku 2006, w którym R. K., współwłaściciel spółki osiągnął zysk na akcjach na poziomie 8 000%.

O pierwotnej niemożności świadczenia nie możemy tutaj mówić. Świadczenie jest niemożliwe, wtedy gdy przy obiektywnie istniejących okolicznościach niemożliwa jest jego realizacja. Świadczenie może być obiektywnie niewykonalne już w chwili, gdy zobowiązanie ma powstać (niemożliwość pierwotna lub uprzednia) i wówczas stosunek obligacyjny w ogóle nie powstaje, gdyż nie można uznawać za wiążące zobowiązanie się do zachowania niemożliwego. Jak stanowi art. 387 § 1 k.c. umowa o świadczenie niemożliwe jest nieważna. Natomiast, jeżeli niemożliwość świadczenia ma charakter subiektywny tj. podmioty inne niż dłużnik mogłaby świadczenie zrealizować lub niemożliwość zaistniała dopiero po powstaniu zobowiązania (niemożliwość następcza) jej konsekwencje określają przepisy regulujące skutki niewykonania zobowiązania art. 471 i n. Przepis art. 387 k.c. dotyczy wyłącznie przypadków niemożliwości obiektywnej (lub przedmiotowej), a więc nie mają charakteru subiektywnego, nie wynikają z braku wiedzy lub właściwości dłużnika (np. braku umiejętności fachowych, braku niezbędnych zezwoleń na świadczenie usług). Stan taki cechuje obiektywna niewykonalność świadczenia przez kogokolwiek (por. wyrok SN z dnia 18 maja 2011 r. III CSK 217/10, Lex nr 846590). Biorąc pod uwagę powszechnie znane fakty i kariery niektórych przedsiębiorców nie można przyjąć, że osiągnięcie zysku na poziomie oferowanym i gwarantowanym przez powoda było obiektywnie nieosiągalne, choć istotnie mogło być bardzo trudne.

W ramach autonomii stron, która pozwala podmiotom kształtować stosunki cywilnoprawne mocą własnych decyzji, fundamentalne znaczenia ma dla stosunków cywilnoprawnych swoboda umów. Na określenie to składa się kompetencja podmiotów prawa cywilnego do kształtowania swoich stosunków prawnych za pomocą umów w zakresie ich zawarcia, treści i celu umów, czasu trwania, doboru kontrahentów. Przepis art. 353<sup>1</sup> k.c. zawiera podstawowy element, jaki dla swobody umów obligacyjny ma kompetencja stron w zakresie kształtowania treści zobowiązania. Strony mogą ułożyć stosunek prawny według swojego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Kompetencja ta obejmuje swym zasięgiem także rozwiązanie umowy. Zasada swobody umów stwarza podmiotom możliwość kształtowania stosunków zobowiązaniowych innych niż typowe. Strony uzyskują kompetencję do tworzenia zupełnie nowych typów umów, niepodobnych do normatywnie określonych w kodeksie cywilnym lub w innych ustawach. Mogą także wzorować się na umowach nazwanych, ale określając łączący ich stosunek zobowiązaniowy mogą dokonywać pewnych modyfikacji

lub uzupełnień, kreując w ten sposób bardziej odpowiedni dla nich instrument prawny. W kształtowaniu umów podmioty prawa cywilnego są ograniczone przepisami prawa, zasadami współzycia społecznego i właściwością (naturą) zobowiązania. Przepis art. 353<sup>1</sup> k.c. nakazuje jednocześnie aby wykreowaną umowę poddawać badaniu nie tylko co do jej treści, ale i celu zobowiązania. Przez cel umowy zobowiązania należy rozumieć stan rzeczy, który powinien zostać osiągnięty w następstwie wykonania zobowiązania, chodzi o następstwa zamierzone przez obie strony albo przez jedną stronę, ale znane drugiej. Celem przedmiotowej umowy było wypracowanie zysku na poziomie 125% od wniesionego kapitału. Powód jako Zarządzający zagwarantował osiągnięcie zysku na takim poziomie. Dla pozwanego był to warunek sine quo non zawarcia umowy i powierzenia 100 000 USD. Wypracowanie takiego zysku jest trudne, ale nie niemożliwe. Powód posiadał potrzebną wiedzę, umiejętności oraz doświadczenie, czym dawał gwarancję, że zostanie osiągnięty rezultat (zysk) przedmiotowej umowy. Tak to zapisał w umowie. Kreował swój wizerunek jako profesjonalisty w zakresie inwestowania na światowym rynku walut. Preambuła umowy sporządzonej przez powoda wskazuje jednoznacznie, że powód posiada rozeznanie rynku inwestycyjnego, potrzebną wiedzę, umiejętności i doświadczenie, czym jest zainteresowany pozwany. Oznacza to, że wykonanie powyższej umowy zasadzało się na tych właściwościach powoda, który w oparciu o nie miał osiągnąć podany w umowie zysk. Okoliczności te były przesądzające z punktu widzenia powierzenia powodowi przez pozwanego posiadanych środków na rachunku inwestycyjnym. Treść umowy o współpracy wskazuje na przekonanie powoda, iż z uwagi na jego kwalifikacje zostanie osiągnięty zamierzony zysk. Powód, jako specjalista w zakresie rynku finansowego musiał sobie zdawać sprawę z tego, na czym polega założona przez niego gwarancja osiągnięcia 125% zysku. Na marginesie należy wskazać, że w § 6 ust. 1 pkt 1 umowy powód wyjaśnia na przykładzie osiągnięcia umówionego zysku. Zawarcie umowy, jej wykonanie i osiągnięcie zysku oparte było na tych elementach.

Swobodę umów delimituje także właściwość (natura) zobowiązania. Korzystając ze swobody umów podmioty mogą ukształtować stosunek prawny w ten sposób, że nie odpowiadałby on podstawowym cechom charakterystycznym dla obowiązującego w polskim systemie prawnym modelu stosunku obligacyjnego lub też modelu określonego rodzaju zobowiązania. Natomiast wobec możliwości zawierania umów nienazwanych określone przez ustawodawcę cechy charakterystyczne dla poszczególnych typów stosunków obligacyjnych mogą być pomocne przy badaniu zgodności zasadami współzycia społecznego.

Pojęcie natury stosunku obligacyjnego należy rozumieć jako nakaz respektowania przez strony tych elementów określonego stosunku obligacyjnego, których pominięcia lub modyfikacja prowadzić by musiała do zniekształcenia zakładanego modelu więzi prawnej związanej z danym typem stosunku. W przedmiotowej sprawie decydującym warunkiem zawarcia umowy było zagwarantowanie przez powoda zysku od powierzonej kwoty. Bez takiej gwarancji pozwany nie przekazałby tak dużej kwoty pieniędzy powodowi. Jednocześnie powód, zgodnie z deklarowaną kompetencją, swoim doświadczeniem, wiedzą i umiejętnościami wzmacniał powodzenie inwestycji finansowej.

Łącząca strony umowa nie jest sprzeczna z naturą zobowiązania. Umowa z dnia 12 stycznia 2005 r., a następnie porozumienie z dnia (...) r. zostało zawarte w oparciu o zasadę swobody umów. Strony wykreowały stosunek prawny według własnego uznania. Przedmiotowa umowa ma charakter mieszany. Zawiera w sobie elementy starannego działania oraz rezultatu. Element staranności został wprost wpisany w treść umowy tj. § 3, tiret drugie. Natomiast element rezultatu wynika z okoliczności towarzyszących jej zawarciu, z celu umowy, z intencji stron, a także z samego zapisu przykładowego osiągnięcia zysku tj. § 6 lit. a. Powód w umowie zagwarantował osiągnięcie zysku w wysokości 125 % od powierzonej kwoty z okresie rozliczeniowym 12 miesięcy. Tylko gwarancja zysku skłoniła pozwanego do zainwestowania pieniędzy. Powód jako specjalista z zakresu rynku inwestycyjnego przewidywał wahania kursów walut, wskaźniki makroekonomiczne, zmienność i różnorodność wydarzeń politycznych i gospodarczych na świecie określając w umowie, sporządzonej przez siebie, gwarantowany zysk.

Sąd nie podzielił twierdzeń powoda, że zapis w umowie gwarantujący osiągnięcie zysku na poziomie 125% jest nieosiągalny i sprzeczny z naturą zobowiązania. Należy nadmienić, że w dniu (...) r. powód w obecności pozwanego potwierdził istnienie wymagalnej wierzytelności pozwanego wobec powoda w kwocie 77.000 USD z tytułu strat finansowych za które odpowiada w pełni powód. Wynika to wprost z zapisu w umowie (k.100). Ponieważ powód nie

miał możliwości spłaty całej sumy zobowiązał się do jej spłaty w 20 miesięcznych ratach płatnych po 3.250 USD. Kwota ta to część wkładu, jaką powód otrzymał od pozwanego do zarządzania. Złożył oświadczenie o poddaniu się rygorowi egzekucji w trybie art. 777 § 1 pkt 5 k.p.c. Został pouczony o skutkach poddania się temu rygorowi. Tym samym potwierdził istnienie zobowiązania wobec A. S. (1) w wysokości 77 000 USD. Następnie w dniu 20 lutego 2006 r. w odpowiedzi na ostateczne wezwania do zapłaty z dnia 27 marca 2006 r., pisze o swojej trudnej sytuacji finansowej i prośbie rozłożenia zobowiązania na raty. W dniu 30 czerwca 2006 r. powód składa pisemne oświadczenie o spłacie zadłużenia w kwocie 91 000 USD (100 000 USD minus 9 000 USD depozytu) określając spłatę tego zobowiązania w terminie 2 lat. Takie stanowisko powoda po półtora roku od zawarcia przedmiotowej umowy przekonuje, że strony ustaliły w umowie gwarantowany zysk na poziomie 125% od powierzonej kwoty. Powód miał sposobność uchylecia się od skutków prawnych złożonego oświadczenia w akcie notarialnym będąc w Kancelarii Notarialnej u notariusza K. K.. W akcie tym powołano się na treść umowy o współpracy i o istnieniu zobowiązania powoda w kwocie 77 000 USD. Powód tego nie uczynił, pomimo pouczenia o skutkach egzekucji.

Zapewne treść uzasadnienia postanowienia Sąd Apelacyjny w Białymstoku była przyczyną złożenia w dniu 15 kwietnia 2015 r. oświadczenia woli przez powoda o uchyleniu się od skutków prawnych złożonego oświadczenia woli pod wpływem błędu (k.110). Twierdzenia pełnomocnika powoda, że powód dowiedział się o swoim działaniu w warunkach błędu dopiero w kancelarii radcy prawnego, do którego zgłosił się po poradę są bezprzedmiotowa.

Powód nie powołał się na błąd w pozwie, a z uwagi na treść art. 843 § 3 k.p.c. skutkuje to sprekludowaniem tego zarzutu. Również w pozwie powód nie wykazał na czym polegał przymus, pod wpływem którego rzekomo działał zawierając umowę z dnia 12 stycznia 2005 r. z pozwanym. Tak więc i w tym przypadku nastąpiła prekluzja tego zarzutu. W pozwie brak jest jakichkolwiek okoliczności, z których wynikałoby przyczyna, dla której powód złożył późniejsze oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych złożonego oświadczenia woli. Jest ono ponadto sprzeczne z kierunkiem całego postępowania. Albo umowa jest nieważna jak twierdził pierwotnie powód i nie ma od czego się w takim przypadku uchylać, albo stała się ważna na skutek nieuchylecia się od błędu we właściwym czasie.

Sąd nie podzielił twierdzeń powoda, że świadczenie jest sprzeczne z naturą zobowiązania. Ponadto powód mając rozeznanie na rynku inwestycyjnym, wiedzę i doświadczenie zakładał osiągnięcie takiego zysku. Osiągnięcie zysku na umówionym poziomie, choć jest trudne, to nie jest niemożliwe. Ponadto jego wynagrodzenie miesięczne stanowić miała nadwyżka ponad 7% zysku osiągniętego miesięcznie.

Należy zauważyć, że pozwany wbrew twierdzeniom powoda w akcie notarialnym zaopatrzonemu w klauzulę wykonalności nadaną mu postanowieniem Sądu Rejonowego w Mławie, IX Zamiejscowy Wydział Cywilny z siedzibą w Działdowie w dniu 15 grudnia 2014 r., sygn. akt IX Co 992/14, domaga się zwrotu utraconego kapitału powierzonego powodowi. Pozwany, celem odzyskania choć części kwoty zainwestowanej zgodził się na takie rozwiązanie, dlatego zgodził się na zwrot kwoty 65 000 USD, a nie kwoty 100 000 USD.

Sąd oddalił wniosek dowodowy powoda z opinii biegłego, ponieważ dowodu tego wymagają te okoliczności, które nie są powszechnie znane. W tej sytuacji proponowany dowód byłby nieprzydatny dla rozstrzygnięcia. Nawet, gdyby biegli stwierdzili, że osiągnięcie takiego zysku było mało prawdopodobne, to nie sposób stwierdzić, że było to obiektywnie niemożliwe. Dowód ten zmierzałby niepotrzebnie do przedłużenia postępowania.

O dopuszczalności dowodu z przesłuchania świadków i przesłuchania stron w postępowaniu cywilnym stanowi art. 247 k.p.c. Zgodnie z jego treścią dowód ze świadków lub z przesłuchania stron przeciwko osnowie lub ponad osnowę dokumentu obejmującego czynność prawną może być dopuszczony między uczestnikami tej czynności tylko w wypadkach, gdy nie doprowadzi to do obejścia przepisów o formie zastrzeżonej pod rygorem nieważności i gdy ze względu na szczególne okoliczności sprawy sąd uzna to za konieczne. Materiał dowodowy zgromadzony w aktach sprawy, w szczególności umowa o współpracy z dnia 12 stycznia 2005 r. oraz porozumienie z dnia (...) r. jest jasna, klarowna, niebudząca wątpliwości. Szczególnie doniosła jest tu umowa z dnia (...) r. (k. 100), której powód nie dołączył do pozwu, co w ocenie Sądu nie było przypadkowe. W odróżnieniu od aktu notarialnego z tego samego dnia,

zawiera on przyczynę takiego a nie innego porozumienia stron. Wskazują w niej, że kwota 77.000 USD to straty finansowe a nie nieosiągnięte rzekomo zyski.

Zakaz dowodowy statuowany w art. 247 k.p.c. co do zasady, polega na tym, że niedopuszczalny jest dowód z zeznań świadków oraz dowód z przesłuchania stron przeciwko osnowie lub ponad osnowę dokumentu obejmującego czynność prawną. Przez osnowę dokumentu należy rozumieć jego treść. Chodzi zatem o to, że niedopuszczalny jest dowód, że strona złożyła oświadczenie woli innej treści niż utrwalona w dokumencie, a także niedopuszczalny jest dowód, że strona w ogóle tego oświadczenia woli nie złożyła. Dowód zatem, że rzeczywista treść czynności prawnej jest inna niż treść dokumentu, który ją obejmuje, jest w istocie bezprzedmiotowy. Bez znaczenia jest okoliczność, że strona co innego pomyślała lub powiedziała, a co innego napisała i podpisała, skoro dla jej oświadczenia właściwą z mocy ustawy lub woli stron jest forma pisemna. Czynność prawna dokonana w formie pisemnej jest dokładanie taka, jaki jest dokument ją ucieleśniający.

Sąd oddalił wnioski dowodowe o przesłuchanie w charakterze świadków uznając, że ich zeznania nie wniosą niczego nowego do postępowania. Dowód ten nie ma znaczenia z punktu widzenia rozstrzygnięcia sprawy. Istniejące w sprawie dokumenty dostatecznie prezentują stan wzajemnych zobowiązań i ich przyczynę.

W postępowaniu cywilnym sąd dopuszcza dowód z przesłuchania stron, gdy pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. W przedmiotowej sprawie wypadek ten nie zachodzi. Jak podkreślano, powód był i jest finansistą o szerokich horyzontach (przynajmniej tak się prezentuje w mediach i w spisanej przez siebie umowie). Jego kompetencje doceniają władze spółek kapitałowych, obdarzając go zaufaniem i wysokimi stanowiskami. W tej sytuacji przesłuchiwanie go na okoliczność rzekomej nieprawdziwości własnych deklaracji, w ocenie Sądu, jest niecelowe i nie prowadzi do wniosku, że ze względu na szczególnie okoliczności sprawy należy uznać to za konieczne w rozumieniu art. 247 k.p.c.

Umowy, co do zasady mogą być zawierane w dowolnej formie. Zgodnie z art. 78 k.c. do zachowania formy pisemnej czynności prawnej wystarcza złożenie własnoręcznego podpisu na dokumencie obejmującym treść oświadczenia woli. Do zawarcia umowy wystarcza wymiana dokumentów obejmujących treść oświadczeń woli, z których każdy jest podpisany przez jedną ze stron, lub dokumentów, z których każdy obejmuje treść oświadczenia woli jednej ze stron i jest przez nią podpisany. Zasadniczą rolą formy pisemnej jest zapewnienie przejrzystości w sferze dowodowej. Forma pisemna czynności prawnej zachowana jest wówczas, gdy osoba, która składa oświadczenie woli, składa zarazem własnoręczny podpis na dokumencie obejmującym treść tego oświadczenia. Podpis identyfikuje osobę składającą oświadczenie woli oraz potwierdza fakt złożenia oświadczenia woli o konkretnej treści, a nie tylko zamiaru jego złożenia. Sąd Najwyższy wskazał, że art. 78 k.c. pozostaje w związku z art. 245 k.p.c., z którego wynika, że dokument prywatny stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w tym dokumencie (wyrok SN z dnia 8 maja 1997 r., II CKN 153/97, LEX nr 55391). Podpisanie dokumentu umowy wywołuje skutki prawne niezależnie od faktu, czy podpisujący przeczytał dokument. Sąd Apelacyjny w Warszawie stwierdził kto podpisuje dokument umowy bez uprzedniego zapoznania się z jego treścią, składa oświadczenie odpowiadające treści dokumentu. Dotyczy to zarówno sytuacji, w której składający podpis nie ma żadnego wyobrażenia o treści dokumentu, jak i sytuacji, w której jego wyobrażenie o treści dokumentu jest niezgodne z rzeczywistą treścią dokumentu (wyrok SA w Warszawie z dnia 3 lutego 2011 r., VI ACa 958/10, LEX nr 846098). Podpis musi być złożony własnoręcznie w taki sposób, aby można było ustalić na podstawie badania pisma, kto jest autorem podpisu (por. wyżej wyrok SN z dnia 8 maja 1997, II CKN 153/97)

Równie niezasadny był zarzut powoda odnośnie częściowej spłaty zobowiązania przez złożenie depozytów.

W dniach od 16 lutego 2005 r., 31 marca 2005 r. i 5 kwietnia 2005 r. powód przekazał pozwanemu depozyty w łącznej kwocie 8 000 USD. Depozyt został przekazany jako wzmocnienie wiarygodności powodzenia zawartej umowy z dnia 12 stycznia 2005 r. Kilka miesięcy później w związku z rozwiązaniem umowy strony dokonały stosowanych rozliczeń. Jest niewiarygodnym, aby rozliczenie to w sytuacji finansowej powoda nie objęło wcześniej złożonych depozytów. Strony dokonywały rozliczenia 3 miesiące po wpłacie ostatniego depozytu stąd ustalając wysokość wierzytelności pozwanego

musiały mieć to na względzie. Umowa kategorycznie stwierdza, że 77.000 USD to cały wymagalny dług powoda. Powód nie wykazał przy tym aby zapłacił coś więcej. W umowie przewidziano, że wpłaty mają nastąpić na rachunek bankowy pozwanego. Powód żądał wykazu operacji na tym rachunku. Pozwany go przedłożył. Z zestawienia nie wynika aby w okresie od 1 VII do 31 XII 2005r. powód dokonywał tam jakichś wpłat (k.102v).

Z przytoczonych powyżej względów Sąd uznał, że żądanie powoda jest pozbawione usprawiedliwionych podstaw. To powód – zgodnie z rozkładem ciężaru dowodu określonym w art. 6 k.c. – obowiązany był wykazać nieistnienie obowiązku stwierdzonego tytułem egzekucyjnym niebędącym orzeczeniem sądu. Jak wykazało postępowanie w niniejszej sprawie, kwota 77 000 USD stanowi część kapitału powierzonego powodowi do zarządzania i inwestowania przez pozwanego. Wobec braku przesłanek przewidzianych w art. 840 § 1 pkt 1 k.p.c. powództwo oddalono jako bezzasadne (vide: pkt I wyroku).

O kosztach procesu orzeczono zgodnie z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. stosownie do wyniku sprawy. Pozwany wygrał niniejszy proces w całości i z tego względu należy mu się zwrot poniesionych kosztów procesu, do których zaliczono jedynie kwotę 7.200 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego, zgodnie z § 6 pkt 7 Rozporządzenia w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu z dnia 28 września 2002 r. (Dz.U. z 2002r. Nr 163, poz. 1348). Powyższa kwota została powiększona o opłatę skarbową od pełnomocnictwa, zgodnie z art. 1 ust. 1 pkt 1 Ustawy o opłacie skarbowej (Dz.U. 2006 Nr 225, poz. 1635) – (vide: pkt II wyroku).